

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, słożeńia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać posaterminowych dostaw gazety, lub swrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rekwizytów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 20. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 262.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądowym sądownictwie należałoby rabatu spadać. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisanie miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 143

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 5 grudnia 1933 r.

Rok XII

Maruderom ku uwadze Gdy bije godzina III raty Pożyczki Narodowej

Zmiana stosunku obywatela do państwa zaznacza się u nas w ostatnich latach całym szeregiem wyraźnych przejawów i faktów. Jeżeli dziś obóz rządowy za najpilniejsze zadanie uznaje zmianę ustroju Rzeczypospolitej — to opiera się właśnie na tem przeobrażeniu, jakie dokonało się w ustosunkowaniu społeczeństwa do idei państwowej.

Jednym właśnie z najważniejszych przejawów tej zmiany jest wzrost świadomości, że troska o losy Państwa spoczywa wyłącznie na barkach rządu i nie tylko zadaniem władz państwowych, ale conajmniej w równej mierze społeczeństwa.

Ewolucja, jaka w tej dziedzinie dokonała się, była konieczną i jest z wszech miar pożądaną. Bo po przeszło stuleciu niewoli przesiąkł ogół mylnem, niepatryjotycznym nawskroś przeświadczeniem że „władza” jest czemś narzuconem, obcem, wrogiem (taką przeciwieństwem była przez cały wiek 19-ty) — i że są właściwie 2 rozbieżne sfery interesu: rządowego z jednej strony, a społeczeństwa z drugiej strony.

Ten fatalny pogląd, atawistycznie przez szereg pokoleń, zrodzonych w niewoli, przeszczepiony i rzucający cień na nasze życie publiczne pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości — znika na szczęście z piorunującą szybkością z polskiej rzeczywistości.

Mieliśmy tego niezbity dowód we wrześniu, gdy rząd zaapelował do społeczeństwa o pomoc dla utrzymania równowagi budżetowej, gdy przyszło obywatelowi dobrowolnie oddać część swej substancji majątkowej lub swego dochodu na rzecz Pożyczki Narodowej. Wtedy też mogliśmy dostrzegać wzruszające nieraz przejawy tego wzrostu uświadomienia w społeczeństwie, że nie tylko Rząd ma się kłopotać, ale również i całe społeczeństwo żywo współdziałać w rozwiązaniu ważnych zagadnień państwowych.

Potrojenie sumy, wskazanej przez rząd jako potrzebnej do zrównoważenia budżetu na rok następny; masowość udziału w subskrypcji wszystkich warstw, a nawet prześciganie się, by ponad normę wykazać swój patryjotyzm; powszechny entuzjazm, że spełnia się nie tylko obowiązek, ale również i akt, wykazujący głębokie umiłowanie idei państwowej — wszystko to stanowiło wielki sprawdzian tego narastania świadomości obywatelskiej w społeczeństwie, walny egzamin zrozumienia potrzeb państwa przez najszersze warstwy.

Natura ludzka jednak wykazuje często swą słabość przez to, że brak jej konsekwencji oraz wytyczonej linii postępowania, że między postanowieniem a wykonaniem tego postanowienia zaznacza się niekiedy słabość tej natury.

Powiedzmy zgóry: objaw ten jest wyjątkowy. Nie należy — na szczęście — do gromadzkich cech naszego charakteru narodowego. Ale niemniej przeto jeszcze u niektórych występuje. Maruderstwo jest plagą nie tylko zorganizowanych sił wojskowych, ale również i działań społecznych. Czyżby miało ono również i zmącić wspaniały sukces, odniesiony przez społeczeństwo w akcji pożyczkowej? Bo nietylko rząd odniósł sukces we wrześniu; również i społeczeństwo zatriumfowało nad przywarą „słomianego ognia” i egoizmu.

Nie, nie. Tego wielkiego kapitału wiary w siłę charakteru, w uczucie patryjotyzmu, w zrozumienie potrzeb państwa, nie naruszyła cieniutka warstewka maruderów. Każda rata Pożyczki będzie stuprocentowo pokryta przez półtora miljonową rzeszę subskrybentów.

Zwarty front pociągnie za sobą również i tego marudera, który nie ma dość charakteru, aby wytrwać przy raz podjętym postanowieniu.

I z dumą też co miesiąca stwierdzi opinia publiczna: do apelu, do spełnienia obowiązku stawili się wszyscy!

JEDNAK NIE JEST DOBRZE!

Drożyzna w Niemczech

Olbrzymie swoje ostatnie sukcesy zawdzięcza partja hitlerowska m. in. sugestjonowaniu mas niemieckich mirażami lepszej przyszłości, dobrobytu i sytości. Rzeczywistość jednak zmieniła się niewiele od stanu z przed roku. Sytuacja gospodarza Niemiec pogarsza się coraz bardziej, mimo solennych zapewnień czołowych mężów reżimu hitlerowskiego, że stosunki zmieniły się na lepsze i że przed milionami bezrobotnych otworzy się na ościernie podwoje raju beztrudnego żywota.

Ostatnio stwierdził Urząd Statystyczny Rzeszy, że wskaźnik cen na koszty utworzenia wzrósł w m. październiku o niecały 1 proc. cen za środki żywnościowe o przeszło 1 i pół proc.

Zwyczaj nastąpiła wskutek podwyższenia cen za mięso, smalec, masło i jaja, a więc za produkty żywnościowe podstawowego znaczenia. Wielkie nadzieje, jakie rokował sobie niemiecki przemysł

browarniany z racji zniesienia prohibicji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, nie spełniły się, przynosząc browarnikom pełne rozczarowanie.

Wywóz piwa z Niemiec do Stanów, który jeszcze w czerwcu wyrażał się w cyfrze 6.808 hktl. spadł w sierpniu na 1329 hktl., we wrześniu na 1055 hktl.

Pewne za to ożywienie zanotowano w dziedzinie fabrykacji napojów wysokokowych, bowiem produkcja wzrosła o 9,5 proc. Dobry interes zrobił poza tem obszarnik Walter Granzow, który zaawansował dość niespodziewanie na stanowisko dobrze opłacanego prezydenta „Deutsche Rentenbank” oraz na stanowisko przewodniczącego Rady Nadzorczej „Deutsche Rentenbank-Kreditanstalt”.

Tajemnica tego powodzenia leży w tem, że Walter Granzow jest szwagrem Goebbelsa.

Hitler nazewnątrz i nawewnątrz

W obliczu toczących się rozmów polsko-niemieckich, w których strona niemiecka deklaruje wobec Polski — jak najdalej idącą pokojowość, warto zwrócić uwagę na wszystkie te przejawy tendencji antypolskich w społeczeństwie niemieckim, jakie dzisiaj mają miejsce poza naszą granicą zachodnią.

W Kołobrzegu np. Magistrat przemianował kilka ulic, nadając im nazwy, mające przypominać „zrabowane” zie-

mie i miasta. Nowe ulice nazywają się między innymi: Strasburgerstrasse, Eupenerstrasse, Memelerstrasse, Schleswigerstrasse, Danzigerstrasse, Brombergerstrasse i Thornerstrasse.

Kult rewizji i odwetu, propagowany w tej formie nie może — rzecz oczywista — być zaliczony do tych czynników, na które składa się układ dobrych stosunków polsko-niemieckich.

Za nadużycia władzy

Warszawa. Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie skierowała do sądziego śledczego 10-go rewiru wniosek wszczęcia śledztwa przeciwko warszawsko-chełmskiemu konsystorzowi prawosławnemu o nadużycia władzy (art. 286 k. k. 1932 r.) polegające na tem, że konsystorz prawosławny, opierając się na

wygasłych przywilejach religii prawosławnej, udzielał rozwodów w małżeństwach, w których osoba pozwana była wyznania rzymsko-katolickiego, czem dopuszczał się pogwałcenia właściwości rzeczowej, wbrew wyraźnym przepisom Konstytucji i ustawy o uchyleniu przywilejów z r. 1931.

Kobieta kandydatem na kata

WARSZAWA. W związku z pogłoskami, jakoby wykonawca wyroków sprawiedliwości kat Braun miał zrezygnować z dalszego pełnienia

swych funkcji, Ministerstwo Sprawiedliwości zasypywane jest ostatnio setkami ofert z całego kraju od kandydatów na objęcie tych funkcji. Wśród ofert znajdują się podania kilku osób z wyższym wykształceniem. Pewna kobieta z Wilna w podaniu oświadczyła, iż podejmuje się przeprowadzać egzekucje „według wszelkich wymagań i ku całkowitemu zadowoleniu władz sprawiedliwości”.

Napad rabunkowy

20.000 zł. — łupem złodzieja.

Bydgoszcz. Dzisiaj o godz. 17.30 dokonano napadu na Zofję Zarembiankę, kasjerkę hurtowni tytoniowej Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy, która niosła wraz z woźnym pieniądze w sumie 20 tysięcy zł. (15 tys. w banknotach i 5 tys. w bilonie). Bandyci podeszli do woźnego i wyrwali mu torbę z pieniędzmi, uciekając w nieznanym kierunku. Wypadek ten miał miejsce na ulicy Dworcowej. Złodziej po skradzeniu torby z pieniędzmi dał straż i znikł wśród tłumu.

Policja zarządziła pościg.

Zabójca policjanta schwyty

Toruń. Zabójcę policjanta w Zblewie pow. starogardzkiego ujęto. W chwili aresztowania usiłował popełnić samobójstwo, połkając większą dawkę strychniny. Po zabiegu lekarskim niebezpieczeństwo nie zagraża jego życiu. Zabójca stanie przed sądem doraźnym.

WSPÓLNIK FORDA ZMARŁ
W NĘDZY.

Potężny Ford, gdy ongiś rozpoczynał swój wielki business miał za współnika polskiego inż. Malinowskiego. On to właściwie nauczył go taniej produkcji samochodów.

Malinowski nie był jednakże businessmanem i nie umiał się zabezpieczyć. Ford zrobił miljarde, inżynier Malinowski zaś umarł w Cleveland w przytułku dla biednych.

Bogacz Ford nie zdobył się nawet na gest, aby dawnego współnika, któremu dużo zawdzięczał, poratować w nędzy.

Mecz Polska – Niemcy 0:1 (0:0)

Zaszczytna porażka — Serdeczne przyjęcie polskich piłkarzy — „Jeszcze Polska nie zginęła“ na boisku w Berlinie — 50.000 widzów na miejscu — Polscy piłkarze silniejsi od swych przeciwników — Prasa niemiecka o piłkarstwie polskim

PRZYJĘCIE DLA POLAKÓW W DOMU POLSKIM W BERLINIE.

Berlin. W sobotę wieczorem polska ekspedycja była na przyjęciu w Domu Polskim w Berlinie. Polski Klub Sportowy w Berlinie obchodzi uroczystość zamknięcia sezonu. Wieczór upłynął w miłej atmosferze. Przemówienia zakończono na cześć Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

W niedzielę Polacy zostali przyjęci przez Polski Komitet Imprez Sportowych. Przewodniczący tego komitetu konsul generalny R. P. Gawroński wygłosił interesujący odczyt o zadaniach Komitetu Igrzysk Sportowych.

Na boisku

Przed zawodami drużyna polska wzniosła okrzyk na cześć drużyny niemieckiej.

Drużyny grały w następujących składach: Polska: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk I i II, Mysiak, Urban, Matjas, Nawrot, Pazurek, Włodarz.

Niemcy: Jacob, Harringer, Krause, Janes, Bender, Appel, Leher, Lachner, Hohman, Rasselberg, Kobiersky.

BERLIN. Na wielkim pocztowym stadionie w Berlinie rozegrany został w niedzielę poraż pierwszy międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Niemcy. Olbrzymi stadion był wypełniony do ostatniego miejsca przez 50.000 widzów. Na trybunie honorowej znajdowali się ze strony polskiej: poseł R. P. w Berlinie Lipski, w otoczeniu członków poselstwa, konsul generalny R. P. Gawroński, przewodniczący polskiego związku piłki nożnej gen. Bończa-Uzdowski i inni. Ze strony niemieckiej na mecz przybyli: minister propagandy Goebbels, szef gabinetu ministra Reichsheury Reichenau, przewodniczący niemieckiego związku piłki nożnej itd.

Stadion udekorowany był sztandarami o barwach polskich i niemieckich oraz zielenią. Pogoda była piękna, słoneczna przy 5 stopniowym mrozie. Boisko twarde i śliskie co było dla nas nieco niedogodne. Między tłumami znajdowała się również kolonja polska w liczbie około 2000 osób.

Walka o barwy

Punktualnie o godz. 2-giej po poł. na boisko wybiegła drużyna polska w czerwonych kostiumach sportowych, witana burzliwymi oklaskami. Orkiestra S.S. odegrała Hymn Narodowy polski, którego tony poraż pierwszy były słyszane na stadionie w Berlinie. Olbrzymi tłum widzów wstaje z miejsc, a wielu salutowało podniesieniem ręki do góry.

Wogóle należy podkreślić niezwykle wzorowe i dżentelmeńskie zachowanie się publiczności niemieckiej przez cały czas zawodów.

W chwilę później na boisku znajduje się i drużyna niemiecka w czerwonych koszulkach i białych spodenkach, witana bardzo burzliwie. Po odegraniu hymnu niemieckiego, kapitan drużyny polskiej Bułanow, wita się z kapitanem drużyny niemieckiej, wręczając mu kwiaty, poczem obaj kapitanowie przedstawiają się szwedzkiemu sędziemu p. Ohlssonowi. Na gwizdek sędziego rozpoczyna się gra. Polacy zdejmują czerwone swetry i do końca meczu grają w białych koszulkach i czerwonych spodenkach.

W ciągu pierwszych 5-u minut gracze badają się wzajemnie. Tempo gry jest dość wolne, gdyż twarde i śliskie boisko nie pozwala na gwałtowniejsze, lub szybsze zwroty. Pierwszą niebezpieczną sytuację pod bramką niemiecką stwarzają Polacy już w 5-tej minucie, w chwilę później jednak Rasselberg odbiera piłkę i przenosi na stronę polską, prawoskrzydłowy Leher przebija się przez obronę Polaków, ale strzał jego jest za wysoki. Polacy powoli otrzaskują się z przewagą przeciwnika, a nawet przeprowadzają jeden niebezpieczny atak, zakończony niecelnym strzałem Pazurka. — W 10-tej minucie Włodarz marnuje znowu bardzo dogodny moment pod bramką niemiecką, w 5 minut później

Matjas strzela nieuchronnie głową w górny róg, ale bramkarz niemiecki Jacob ratuje wprost cudownie na corner. Polacy mają dwie okazje zdobycia bramki, ale bez skutku.

Od 20 minuty Niemcy dochodzą do głosu i do końca pierwszej połowy mają lekką przewagę, niewyzyskaną jednak cyfrowo. Wszystkie ataki przeprowadzają oni lewym skrzydłem przez Kobiersky'ego.

nich meczach, ale ustępował zdecydowanie swoim kolegom z ataku. Pazurek grał słabo przed przerwą, ale w drugiej połowie poprawił się znacznie. Najlepszym naszym graczem był Włodarz, najlepszym na boisku był Mysiak. Warto podkreślić, że gra była ładna, pokazano szereg pięknych, pierwszorzędnych akcji, przyczem grano fair po dżentelmenku. Pierwsza połowa naogół równo-



Fragment z meczu Polska—Niemcy.

Po zmianie pół Niemcy rozpoczynają grę, przeprowadzając kilka niebezpiecznych ataków. Polacy jednak szybko otrzaskują się z chwilowej przewagi przeciwnika i przez całe pół godziny inicjują wszystkie niemal akcje.

W 6, 7 i 8 minucie 2-jej połowy Polacy fają okazję strzelenia aż 3-ech bramek. Włodarz i Urban przenoszą za każdym razem nad bramką. Niedługo potem Pazurek przebija się przez obronę niemiecką, ale Urban znowu przestrzeliwuje. W następnych minutach przewaga Polaków staje się ogromna. Bramka Niemiec jest oblężona i znajduje się w ciąglem niebezpieczeństwie. Niemcy ograniczają się jedynie do obrony. 2-tysięczna kolonja polska dopinguje naszą drużynę okrzykami, mimo to wynik meczu jest ciągle bezbrankowy. W pewnej chwili Martyna zostaje poważnie kontuzjowany i traci przytomność. Sanitarjusze chcą go nawet znieść z boiska, ale po odzyskaniu przytomności Martyna odrzuca sanitarjuszy i pozostaje do końca na boisku.

Zwycięstwo Niemiec

W ostatnich 5-ciu minutach gra staje się bardziej wyrównana. Część publiczności opuszcza boisko sądząc, że wynik nierozstrzygnięty pozostanie do końca, ale dosłownie w ostatniej minucie Rasselberg strzela nieuchronnie z 3 metrów bramkę nie do obrony. Wśród publiczności niemieckiej zapanał niebawala entuzjazm. Koledzy całują szczęśliwego gracza, któremu się udało rozstrzygnąć mecz na korzyść Niemiec. Orkiestra gra niemiecki hymn narodowy.

Ogólny wynik meczu zatem brzmi 1:0 (0:0). Wynik ten jest dla nas bardzo zaszczytny. Niemcy okazali się mniej groźni, niż sobie wyobrażano. Polacy potrafili przez cały czas utrzymać grę otwartą, przyczem okrasami nasza przewaga była bardzo znaczną.

Sędzia

Zawody prowadził bardzo dobrze szwedzki sędzia Ohlsson.

Kto grał najlepiej?

Z naszej strony Albański w bramce był bardzo dobry. Obrona nieco słabsza niż zwykle, przyczem Bułanow tym razem był lepszy od Martyny, gdyż boisko widocznie bardziej mu odpowiadało.

Pomoc pracowita i dobra.

Z ataku Matjas był najlepszy obok Urban. Nawrot grał lepiej niż na poprzed-

zędną, z małą przewagą Niemców, po przerwie natomiast więcej z gry mieli Polacy, oni dyktowali tempo, oni atakowali. Gdyby nie prześladowający nas pech, wynik byłby zupełnie inny.

PRASA NIEMIECKA O MECZU POLSKA — NIEMCY.

BERLIN. Pod tytułem „Czarny i Biały Orzeł“ — popularny dziennik południowy „Berliner Zeitung am Mittag“ podał w sobotę dłuższy artykuł, w którym podkreśla szczególnie znaczenie niedzielnego spotkania piłkarskiego Polska—Niemcy, i to zarówno z punktu widzenia sportowego, jak i dla wzajemnego zbliżenia między obu sąsiednimi krajami.

Wskazując na wysoką klasę gry drużyny polskiej, o czym mówią ostatnie międzynarodowe boje naszej reprezentacji, autor artykułu z uznaniem mówi o nieustraszonosci polskiego bramkarza, o zgranej i doskonałej uzupełniającej się obronie oraz o zdolnym do nadzwyczajnych wyczynów ataku polskim.

Analizując dalek skład drużyny niemieckiej, autor szczególnie podkreśla nadzieje pokładane w szybkim i zdecydowanym ataku.

Autor przestrzega przed niedocenieniem Polaków, przypominając przykre doświadczenia niemieckie, odniesione w Magdeburgu.

BERLIN. Dziennik „Deutsche Zeitung“ podaje, że Polacy za mecz Polska—Niemcy otrzymują kwotę 12.000 zł. Taką samą sumę otrzymają Niemcy w rewanżowym spotkaniu, jakie odbędzie się we wrześniu 1934 roku w Warszawie.

Ten sam Dziennik podaje w skrócie historię piłkarstwa polskiego, informując swoich czytelników, że mecz niedzielny będzie z kolei 51-em międzypaństwowym spotkaniem Polaków. Ze spotkań tych Polacy wygrali 23 mecze, przegrali 22, a remisowali w ośmiu. Dziennik cytując następujące zwycięstwa Polaków: z Jugosławią 3:0, ze Szwecją 2:0, z Rumunią 5:0, z Łotwą 3:2. Niedawna porażka polskiej drużyny w meczu z Czechosłowacją 1:2 zdaniem dziennika, również wystawia polskiej drużynie raczej pochlebne świadectwo.

Berlin (Pat.) Dziennik „Germanja“, podając historię polskiego piłkarstwa i wynik rozegranych dotąd przez naszą reprezentację spotkań międzypaństwowych, kończy artykuł następującymi zdaniem:

„Mecz niedzielny posłuży niewątpliwie do zacieśnienia stosunków sportowych pomiędzy obydwooma krajami. Musimy liczyć się z tem, że polską drużyną będzie groźniejszym przeciwnikiem, niż przypuszczamy“.

Berlin. (Pat.) Niemiecka agencja Wolffa pisze: „Niemiecki zespół piłkarski znajdzie w Polakach niebezpiecznego przeciwnika. Zespół polski posiada wiedeńską szkołę, dysponuje wysoką techniką i dokładnem podawaniem piłki.“

Piłkarze niemieccy wywołują Polakom walkę rycerską.

Regulacja zaległości rolników

Kilka miesięcy temu podawaliśmy, iż Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wszczęło starania uregulowania zaległości rolników, tak na rzecz Skarbu Państwa, jak i instytucji ubezpieczeniowych, oraz projekt jaki wysunęło PTR u władz.

W chwili obecnej sprawa ta jest bardzo aktualna, gdyż, na skutek starań organizacji rolniczych, Ministerstwa Skarbu i Opieki Społecznej opracowały projekty odnosnych ustaw, które mają być wniesione na Sejm. W projektach tych za zaległości uważane są te należności, które powstały przed 1 października 1931 roku. Otóż Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, korzystając z pobytu w Poznaniu w dniu 25 bm. p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych wysłało do Poznania swą delegację w osobach pp. prezesów Donimirskiego i Czarlińskiego, którzy razem z delegatami organizacji rolniczych wielkopolskich, wyrazili w imieniu zrzeszonego rolnictwa pomorskiego opinie, iż za zaległości uważać należy wszystkie te należności, które rolnictwo nie mogło uiszczyć do dnia w którym wejdzie w życie nowa ustawa o rozłożeniu tych zaległości, a już co najmniej zaległości powstałe przed 1 listopada 1933 r., tj. do dnia zniesienia Kas Chorych w rolnictwie.

Pozatem delegacja P. T. R. zajęła stanowisko, iż należy skreślić odesetki zwołki za czas do 30. 11. 33 r. (narazie stosuje się to w szczególności do Kas Chorych), lecz również i wszelkie kary i grzywny z tego tytułu powstałe.

ĞLUCHOTA NIE JEST ZUPEŁNIE BEZNADZIEJNA.

Jeżeli przytępienie słuchu jest częścicowe z powodu uszkodzenia nerwu, lub innych okolicznosci, można doprowadzić fale dźwiękowe do ucha wewnętrzno-drogą inną, niż przez ucho zewnętrzne. Zostały wynalezione w Ameryce aparaty, które przystawione do podbródka lub zębów przeprowadzały dźwięki do ucha wewnętrzno przez czaszkę. W ostatnich czasach wynaleziono małe aparaty, które można przykładać prawie niewidocznie na głowie (przeważnie za uchem), a wszystkie dźwięki będą dochodzić do ucha wewnętrzno. Ąłuchy z całą jasnością i wyraźnością będzie słyszał.

Kiedy jest płatna trzecia rata Pożyczki Narodowej?

Tylko do dnia 5-go grudnia br.

przyjmują: Urzędy Skarbowe i wszelkie instytucje Bankowe wpłaty na:

trzeci ą ratę 6%

Pożyczki Narodowej.

Uroczystość poprzedziła Msza św. w kościele parafialnym w Łopatkach. Nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Makowski.

Podczas Mszy św. wszyscy członkowie przystąpili do Stołu Pańskiego. Po Mszy św. z orkiestrą na czele udano się na cmentarz, gdzie naczelnik Stow. p. Lula, złożył na grobie śp. Jana Trzyny, byłego naczelnika SMP. wieniec. Po odmówieniu modlitwy i odśpiewaniu „Witaj Królowo” powrócono do Książek.

O godzinie 1.15 przedstawiciel Związku Młodzieży em. insp. szkolny p. Reiske dokonał przeglądu oddziału SMP. Poczem odbyło się pod przewodnictwem patrona p. Dobryka, walne zebranie.

Po zagajeniu zebrania z kolei sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożyli poszczególni członkowie zarządu, którym za dotychczasową działalność podziękował p. Jasiński.

Przedstawiciel Związku Młodzieży p. em. insp. szkolny Reiske wręczył wicepatronowi p. Jasińskiemu dyplom uznania i udekorował go złotym krzyżem za usługi, za jego działalność nad rozwojem Stowarzyszenia.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Prezesem obrano jednomyślnie p. Aleksandra Lulę, wiceprezesem p. Bernarda Imaszewskiego, sekretarzem p. Jana Górkę, zast. sekretarza p. Feliksa Osiańskiego, skarbnikiem p. Bolesława Sikorę, bibliotekarzem p. Edwarda Sikorę, gospodarzem p. Bernarda Jarzeńskiego, komendantem p. Aleksandra Lulę.

Zebanie zakończono życzeniami pomyślnego rozwoju Stowarzyszenia i hasłem „Gotów”.

AKADEMJA. Po zebraniu odbyła się w sali p. Deutschmana uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki.

Na program akademji złożyli się: śpiewy członków SMP., deklamacje p. p. Osiańskiego, Szury Stanisława, B. Sikory oraz przemówienia p. Górki Stanisława i insp. em. p. Reiskego.

Ten ostatni w pięknym przemówieniu przedstawił cel i zadanie SMP. — Po akademji odbyła się zabawa taneczna, podczas której bawiono się ochotczo do 3 rana.

Na szczególną pochwałę zasługuje orkiestra która podczas całej tej uroczystości przygrywała bezpłatnie.

ELGISZEWO. (Pożar.) W nocy, dnia 25 bm. wybuchł pożar u gospod. Liconia Józefa w Elgiszewie. Pastwą płomieni padła stodoła

LIPNICA. W nocy z 27 bm. na 28 bm. skradziono gospodarzowi F. Bonieckiemu w Lipnicy 2 konie wartości 500 zł. Dochodzenia w toku.

OSTROWITE. (Wypadek). Dnia 29 ubm. w rannych godzinach, pociąg idący z Kowalewa do Golubia najechał na parę koni, należących do p. wójta Krużyckiego.

W wyniku zderzenia oba konie zostały zabite na miejscu.

ZEBRANIE BBWR. W ubiegły poniedziałek odbyło się zebranie koła BBWR z udziałem p. prezesa obwodowego Cwierdzińskiego i sekretarza p. Brzezińskiego.

Po zagajeniu zebrania p. Brzeziński w obmianowaniu go sekretarzem obwodowym, rzekł się prezesem Koła.

Prezesem Koła obrano p. Śmietaną. Z kolei zabrał głos prezes obw. p. Cwierdziński, wygłaszając bardzo interesujący i pouczający referat polityczno-gospodarczy.

W dyskusji kilku członków zabierało głos nad powyższym referatem i omawiano sprawy organizacyjne.

ZEBRANIE KOMITETU OBWODOWEGO BBWR. W tym samym dniu odbyło się zebranie komitetu obwodowego BBWR. pod przewodnictwem p. Cwierdzińskiego z Lisewa, prezesa obwodowego.

Omawiane były najaktualniejsze sprawy gospodarcze i polityczne, oraz ustalony został dalszy plan działania na przyszłość.

Kowalewo

WYSTAWA KSIĄŻKI POLSKIEJ. W poniedziałek została otwarta Wystawa Książki Polskiej, staraniem tuż T. C. L. Wystawę urządzono w sali dawniejszej Szkoły Rolniczej Męskiej. Zapatrzona obficie w książki, przedstawia dorobek kulturalny narodu polskiego. Na wystawie znajdują się książki, stanowiące wprost unikat naszego piśmiennictwa, posiadające wielką wartość, a pochodzące z bogatej biblioteki p. Iwanickiej z Piątkowa, która wypożyczyła te dzieła na czas wystawy. Dalej widnieje szereg dzieł Seweryna Goszczyńskiego, własność ks. prob. Puppła, Encyklopedia Orgelbranda, własność ks. Knittera, dalej szereg książek religijnych dostarczył ks. prob. Ziemiński z Chęćmońska i Szkoła Rolnicza żeńska. Na podwyższeniu rozłożono cały szereg tygodników i czasopism. Cała wystawa jest ułożona bardzo ładnie i jest żywą ilustracją naszego bogatego piśmiennictwa. Inicjatorem tak pięknie pomyślanej wystawy, mianowicie prezesowi T. C. L. ks. prob. Puppłowi, należy wyrazić szczerze uznanie za tak dobry pomysł, udostępniający wszystkim zapoznanie się z dobrymi książkami. Dobra książka, to najlepszy przyjaciel. Ludność tuż, chętnie zwiadała wystawę i napewno dzięki tej propagandzie, czytelnictwo w naszym mieście się podniesie.

KRADZIEŻ. Karasowski Zygmunt i Piorkowski Bernard udali się do lasu państwowego i wyrwali 12 sosen wartości 3 zł., za to skazani zostali na 15 zł. grzywny lub trzy dni robót leśnych, w razie odmówienia robót, trzy dni aresztu, oraz zwrot wartości zabranego drzewa w wysokości 3 zł.

KRADZIEŻ SOSNY. Grabowski Zygmunt i Pachniewski Stanisław z Mińca wy-

brali się do lasu państwowego, gdzie podobają im się wysoka sosna, którą też ścięli, a Dębczyński Leon przywiózł ją na swoje podwórko, gdzie Paczkowski Walenty z Józefowa porznął ją na deski. Za tę kradzież skazani zostali na 400 zł. grzywny i zwrot wartości w wysokości 40 zł. Paczkowski został uwolniony.

ZNIEWAGA. Jasiński Stanisław z Zapłuskowca czuł jakąś urazę do Duszyńskiej Klary, to też szukał okazji, aby się z nią rozmówić. Pewnego razu szła Klara z mlekiem do domu. Wtem Jasiński rzucił ją kamieniem w głowę, potem uderzył dwa razy w twarz. Przed sądem strony zawarły ugodę, Jasiński przeprosił Duszyńską i zapłacił 5 zł. na biedne dzieci w Kowalewie.

„NABRAŁA” KASĘ CHORYCH. Maśliska Stanisława robotnicza z Mlewa chciała dostać się do pieniędzy. Wzięła więc legitymację swej siostry Janiny Jasińskiej, poszła do Kasy Chorych i otrzymała zasiłek za czas choroby w wysokości 60 zł. Za to skazaną została na trzy tygodnie aresztu z zawieszaniem na trzy lata. Jasińska została uwolniona od winy i kary.

Z okolicy

RADZYN. Dnia 28 bm. przytrzymany został za popełnione kradzieże w okolicy Radzyna, Jurkiewicz z Wąbrzeźna i odstawiony do Kom. P. P. w Radzynie.

Pionne, pow. Rypin. (Kradzież krów). W nocy z 27 na 27 listopada br. skradziono z nie zamkniętej stodoły na szkodę Rębacza Jana i Tomkowskiego Jana, zam. we wsi Tomkowo, gm. Pionne, pow. rypińskiego 2 krowy. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Ruch Towarzystw

BACZNOŚĆ HOKEISCI! We wtorek dnia 5 bm. odbędzie się zebranie sekcji hokejowej przy Tow. „Pogoń” w lokalu drh. Hoffmanna o godz. 7.30 wiecz. Sympatycy mile widziani.

Kierownik.

ZEBRANIE OSADNIKÓW. Dnia 8 grudnia br. o godz. 12 w południe odbędzie się w Wąbrzeźnie na sali hotelu „Dwór Wąbrzeski” (u p. Klimka) zebranie Pomorskiego Związku Osadników Rolnych i Zw. Zaw. Roln. z całego powiatu wąbrzeskiego z następującym porządkiem obrad:

- 1) Sprawozdanie Zarządu za ostatni okres,
2) Sprawa obniżki waloryzacji renty,
3) Referat Gospodarczy,
4) Dyskusja nad referatem,
5) Wolne wnioski.

Obecność wszystkich osadników zorganizowanych w Związku, konieczna.

Za Zarząd:

- (-) Romuald Wasilewski, prezes
(-) Jan Koniewski, sekretarz

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU OSADNIKÓW KRESÓW ZACHODNICH — KOŁA WĄBRZEŹNO odbędzie się we wtorek 12 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu p. Klimka. Porządek obrad: 1. Zagajenie, 2. odczytanie protokołu, 3. wybór prezydium zebrania, 4. sprawozdanie ustępującego zarządu, 5. dyskusja, 6. wybór nowego zarządu, 7. omówienie programu pracy na przyszłość, 8. wolne głosy i wnioski, 9. zakończenie.

Na powyższe zebranie wszystkich PT. członków oraz sympatyków uprzejmie zaprasza się.

W razie nieprzbycia dostatecznej ilości członków o oznaczonej godzinie, odbędzie się zebranie pół godziny później, którego uchwały bez względu na liczbę członków będą prawomocne. Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

W BYDGOSZCZY.

z dnia 2 grudnia 1933 roku.

Ceny Parytet Poznań.

Table with 2 columns: Commodity name and price range. Items include Żyto, Pszenica, Owies, Jęczmień, Mąka żytnia 65 proc., Mąka pszenna 65 proc., Ospa żytnia, Ospa pszenna, Ospa pszenna gruba, Rzepak zimowy, Groch Wiktorja, Groch Folgera, Gorczyca, Mak niebieski, Ziemiaki fabryczne za kg. proc., Wyka latowa, Peluszka, Makuch łniany, Śrut Soja, Konieczna czerwona, Konieczna biała, Konieczna żółta odłuszczona, Seradela, Owies.

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Advertisement for the Christmas market with a drawing of a man in a winter coat carrying a large sack of goods. Text: "Na ulicach miasta pojawił się Gwiazdor". "dla poczynienia zakupów gwiazdkowych. Do tego potrzebny mu jest dział ogłoszeń Głosu Wąbrzeskiego".

Advertisement with a large stylized 'T' logo. Text: "Jest jeszcze czas" and "Jeżeli Pan spowodować chce napływ kupujących do sklepu swego, musi Pan teraz stać się ogłaszać. — Powodzenie jest pewne o ile ogłoszenia ukażą się w naprawdę pozytywnym Głosie Wąbrzeskim".

Advertisement for a lottery. Text: "Jeżeli chcesz mieć szczęśliwe i wesołe święta kup Los Państw. Loterii w Kolekturze „Głosu Wąbrz.” Ciągnięcie już 14 i 15 grudnia".

Advertisement for a public auction. Text: "PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 5 grudnia br. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w Wąbrzeźnie ul. Marsz. Piłsudskiego 6; 2268/33 samochod osobowy „Essex” — oszacowany na 3000.— zł. (-) Główniczewski, komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

Advertisement for L.O.P.P. Text: "zapisz się do L.O.P.P. Jednopiętrowy DOM wolny od lokatorów, jest zaraz do sprzedania. Grudziądzka 15a".

Advertisement for wood sale. Text: "OGŁOSZENIE SPRZEDAŻY DREWNA. NADLEŚNICTWO KONSTANCJEWO. Dnia 9 grudnia 1933 roku o godzinie 9-tej przed południem w Hotelu pod „Białym Orłem” — Fr. Szymański — w Wąbrzeźnie sprzedawać się będzie publicznie najwięcej dającym za gotówkę: DREWNO UŻYTKOWE I OPAŁOWE Z LEŚNICTWA CZYSTOCHLEB. LEŚNICTWO PAŃSTWOWE CZYSTOCHLEB LEŚNICZY.